Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4. Adres dla telegr.: „Sera" Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi Nr. 155. Telefon Administracyi 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna").

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii: miesięcznie . 2 K 50 h. | z dwukrotną 3 K — h. kwartalnie . 7 „ 50 „ | wysyłką . . 9 „ — „ rocznie . . 30 „ — „ | pocztową . 36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 . — .

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 30 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się po wójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 580. Lwów, piątek 15. marca 1912. Rok II.

Zamach na króla włoskiego. — Bombardowanie Salonik. Krwawy pogrom żydów w Kistendil.

Zamach na króla włoskiego.

Jak dokonano zamachu? — Osoba sprawcy. — Anarchizm motywem zbrodni.

W uzupełnieniu podanych wczoraj wiadomości donoszą nam jeszcze następujące bliższe szczegóły:

Rzym. (TBK). Król i królowa jechali właśnie powozem do Panteonu, eskortowani przez kirasyerów pod wodzą majora Langa, gdy na Via Lata w pobliżu Corso Umberto, niedaleko pałacu Doria, jakiś człowiek strzelił trzy razy z rewolweru. Król i królowa wyszli bez szwanku. Major Lang został zraniony. Sprawcę ujęto. Królestwo pojechali dalej do Panteonu, gdzie król zawiadomił o zamachu ministra oświaty Credaro. Major Lang spadł z konia. Odwieziono go powozem do szpitala. Sprawca podał w komisaryacie, że nazywa się Antonio Dalba, liczy lat 21, jest rodem z Rzymu, z zawodu jest murarzem. — Gdy królestwo po mszy św. wychodzili z Panteonu, zgromadzona na placu przed Panteonem publiczność zgotowała im owacyę. W drodze do Kwirynału publiczność wznosiła okrzyki: „Niech żyje król", „Niech żyje królowa", „Niech żyje Sabaudya". Wnet po powrocie do pałacu król otwartym samochodem pojechał do szpitala, aby odwiedzić majora Langa. Tu znowu urządzono królowi owacyę.

Rzym. (TBK). Pierwszy strzał Dalby zranił konia dowódcy eskorty, majora Langa. Lang był właśnie po tej stronie powozu, po której siedział król. Koń wspiął się, ale Lang utrzymał się na siodle i zbliżył się do powozu, podczas gdy wszyscy kirasyerzy pospieszyli naprzód. — Król, królowa i cała eskorta zachowali zimną krew. Tymczasem Dalba strzelił jeszcze dwa razy do powozu i zranił Langego w głowę. Lang spadł z konia. Szofer Luigi Caranta, który przypadkiem był w pobliżu, rzucił się na Dalbę, który zdołał strzelić jeszcze kilka razy, i przytrzymał go przy pomocy woźnicy księcia Borghese, Giusti'ego. — Dalba wciąż jeszcze wywijał rewolwerem i zranił także Giusti'ego. Tymczasem nadbiegł policyant i Dalbę schwytał. Tłum chciał napastnika zlynczować i silnie go obił. Dalba przytem wołał: „Jestem anarchistą!".

Majora Langa przewieziono do szpitala św. Jakóba. Był on nawpół nieprzytomny, wkrótce jednak odzyskał przytomność. Rana jego, zdaje się, nie jest ciężka.

Dalbę zaprowadzono na komisaryat policyjny, gdzie zjawili się prokurator, sędzia śledczy, kwestor i prefekt. Około godziny 10 tłum urządził pod komisaryatem demonstracyę i wołał: „Precz z mordercą!. Niech żyje król, niech żyje królowa!".

Gdy para królewska przybyła do Panteonu, królowa matka już tam była, celem wzięcia udziału w nabożeństwie żałobnem, które corocznie odbywa się w dniu 14 marca, jako w rocznicę urodzin króla Humberta.

Ambasador francuski, jako dziekan ciała dyplomatycznego, udał się do Kwirynału i wyraził królowi powinszowanie imieniem ciała dyplomatycznego.

Rzym. (TBK.) Wczoraj krążyła pogłoska, że sprawca zamachu jest emisaryuszem tureckim. Wiadomość ta nie została dotąd faktami stwierdzona; jest, zdaje się, nieprawdziwa.

Sprawca zamachu jest egzaltowany. Matka jego opowiada, iż był zawsze w sobie zamknięty. Jako dziecko był ciężko chory i trudno było mu coś wyperswadować. Raz za brutalne zachowanie się wobec niej, musiała go oddać w ręce policyi. W ostatnich czasach zmienił tryb życia i został murarzem. Onegdaj wieczorem przybył do domu. Przeczytał „Tribunę" i nic nie mówiąc poszedł spać. Rano wstał nieco później i wyszedł z domu. Matka nie widziała u niego broni. Dalba nie brał udziału w życiu politycznem. Karany był kilka razy za kradzież, a raz za pobicie rodziców. Matka jego wyraża wielki żal z powodu zamachu.

Rzym. (Ag. Stef.). Sprawca zamachu jest to młody człowiek, bez zarostu, ubrany wcale przyzwoicie. Miał na sobie niebieskie ubranie i nowe buciki. Rysy twarzy przypominają charakterystyczne fizyognomie apaszów. Po krótkiem milczeniu przyznał się, że należy do bandy apaszów; trzykrotnie był skazany za kradzieże. W ostatnich latach był anarchistą i należał do kierunku indywidualistycznego. Zrazu mówił, że rewolwer znalazł, potem przyznał się, że miał go już od dość dawna. W ciągu zeznań kilka razy zmieniał taktykę.

Rzym. (TBK.) W mieszkaniu Dalby dokonano rewizyi domowej. Znaleziono jego książeczkę robotniczą, z której się okazuje, iż do onegdaj wieczora pracował jako murarz na budowie, wieczorem zabrał książkę mówiąc, że jest chory. Wczoraj rano wyszedł z domu, ubrawszy się w strój świąteczny.

Zeznania sprawcy zamachu.

Rzym. (TBK.) Sprawca zamachu podczas przesłuchiwania zrazu milczał, potem żalił się, że tłum go znieważył. Istotnie na twarzy sprawcy zamachu widać ślady podrapania, pochodzące z rąk rozwścieczonego tłumu. Następnie złożył częściowe przyznanie się do winy, poczem przerwawszy tok zeznań począł mówić o przeszłości i obecnym swym czynie. Przeczy, jakoby istniał spisek; idea zbrodni w nim samym się zrodziła; nie ma wspólników. Prócz ojca, matki i brata, nie ma innych krewnych. Ojciec jest robotnikiem, pracuje przy robotach prowadzonych około wykopalisk term Karakalli.

Dalba skrył się za słupy pałacu Salviati przy Korso l. 271, a kiedy powóz królewski przejechał koło pałacu, dał pierwszy strzał.

W powozie, prócz obojga królestwa, jechał także generalny adjutant Bruzatti.

A więc spisek!

Rzym. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem zeznał podczas przesłuchania sprawca zamachu Dalba, że należał do spisku anarchistów, od którego otrzymał polecenie zamordowania króla. U Dalby skonfiskowano kilka kompromitujących go listów.

Po zamachu.

Rzym (TBK). Po przybyciu do Panteonu para królewska opowiedziała królowej matce całe zajście; nastąpiła rzewna scena. Następnie odprawiono mszę. Gdy królestwo po nabożeństwie wyszli z Panteonu, tłum ludzi, dowiedziawszy się o zamachu, zgotował im entuzyastyczną owacyę, wołając: „Niech żyje król!" „Niech żyje królowa!" „Niech żyje Sabaudya!" Wznoszono też okrzyki przeciw sprawcy. Owacye towarzyszyły królestwu wzdłuż całej drogi aż do Kwirynału.

Gdy król wkrótce potem w otwartym samochodzie bez eskorty wyjechał, aby odwiedzić majora Langa, powtórzyły się manifestacye na ulicach. Król nic nie rozmawiał z Langiem, bo lekarze odradzali tego. Stan chorego nie jest groźny. Król wyraził radość, otrzymawszy informacyę stosunkowo pomyślną. Gdy wychodził z szpitala, znowu zgotowano mu owacyę.

Rzym (TBK). Wiadomość o zamachu rozeszła się bardzo szybko po mieście. Tworzyły się większe grupy ciekawych i opowiadały sobie szczegóły. W ciągu popołudnia minister wojny, wielu oficerów i wybitnych osób odwiedziło majora Langa.

Rzym (TBK). Wczoraj rano król, jak zwykle, udzielał posłuchań i przyjął posła Daniellego, któremu obszernie opowiadał o szczegółach zamachu. Między innemi opowiedział, że tylko królowa widziała Dalbę strzelającego; król wówczas właśnie miał wzrok skierowany w inną stronę. Królowa podczas całego zamachu zachowała zupełny spokój.

Gratulacye.

Wiedeń. (TBK). Cesarz wystosował do kró-

la włoskiego z okazyi ocalenia pary królewskiej telegram z powinszowaniem.

Minister spraw zagranicznych Berchtold wyraził życzenia ministrowi San Giuliano, a ambasador austro-węgierski w Rzymie Merey otrzymał polecenie, aby wyraził rządowi włoskiemu życzenia rządu austro-węgierskiego.

Budapeszt. (TBK). Hr. Khuen Hedervary wystosował do rządu włoskiego powinszowanie rządu węg. z powodu ocalenia króla.

Manifestacye uliczne.

Rzym. (TBK). O godz. 9 przed południem Giolitti udał się do Kwirynału, aby wyrazić królowi życzenia.

Na arkuszu, wyłożonym w westybulu pałacu królewskiego, zapisali się wszyscy ambasadorowie, oraz wielu wybitnych funkcyonaryuszy, parlamentarzystów i innych osobistości.

W ciągu przedpołudnia utworzył się na „piazza Colonna“ imponujący pochód z licznemi chorągwiami. Na Corso zebrał się tłum tak olbrzymi, że ruch był wstrzymany. Pochód udał się do Kwirynału. Ze wszystkich okien powiewano na powitanie chustkami. Gdy pochód przybył na „piazza del Quirinale“, owacye stały się nadzwyczaj huczne. Para królewska wyszła na balkon.

Później tłum udał się do małego pałacu, gdzie znajdują się prywatne apartamenta pary królewskiej i tam ponowiły się owacye.

Rzym. (TBK.). Z Kwirynału, gdzie para królewska trzy razy pojawiła się na balkonie, ostatni raz z dziećmi, aby podziękować za zgotowane jej owacye, pochód ruszył przed gmach ministerstwa wojny, a stamtąd do koszar kirasyerów, gdzie urządził owacyę na cześć wojska. Następnie udał się pod pałac królowej wdowy Małgorzaty, która wyszła na balkon i dziękowała za owacyę.

Rzym (TBK). Manifestacye po ulicach miasta trwały wczoraj przez cały dzień. Na żądanie studentów, którzy z muzyką wojskową poszli pod Kwirynał, a następnie pod parlement, prezydent Marcora musiał pojawić się na balkonie, aby przemówić do tłumów. Wśród manifestantów było wielu robotników i kobiet. Ogółem około 50.000 osób brało wczoraj popołudniu udział w manifestacyach ulicznych.

Wojna włosko-turecka.

Bombardowanie Salonik?

Wiedeń. (Tel. wł.). Wczoraj w południe obiegała w parlamencie pogłoska, że Włosi zaczęli ostrzeliwać Saloniki. Pogłoska ta powstała na podstawie depeszy, którą otrzymał p. Pongratz od pewnego przemysłowca z Salonik. Depesza nadana o godz. 12 minut 55 donosi, że Saloniki są bardzo zagrożone i prosi o interwencyę ministra spraw zagranicznych. Depesza owa jest dość niejasno wystylizowana. P. Pongratz zakomunikował natychmiast treść tej depeszy hr. Stürgkhowi. — Także hr. Berchtolda uwiadomiono o treści depeszy.

Wybory w Turcyi.

Konstantynopol. (TBK). Wybory do Izby deputowanych już się rozpoczęły. Pierwszych deputowanych wybrano w Trypolitanii.

Krwawy pogrom żydów w Kistendil.

Sofia. (Tel. wł.). Donoszą tu z wiarygodnego źródła, że immigranci rosyjscy — chuligani z Bessarabii — urządzili przy zapadającej nocy w Kistendil, większem mieście handlowem w Bułgaryi, zamieszkanem przeważnie przez ludność żydowską — krwawy pogrom żydów. — Ofiarą pogromu padła przeważnie uboższa ludność żydowska. Chuligani splądrowali sklepy, nie pomijając przy tem nawet najnędzniejszych. Towary rozsypywali po ulicach i niszczyli, oraz tratowali je z niesłychaną zawziętością. Ekscendenci masakrowali krwawo i bezlitośnie tych, którzy usiłowali ratować swoje mienie przed zniszczeniem lub opierali się napastnikom. Także kobiety, a nawet dzieci padły ofiarą krwiożerczej bandy opryszków. Policya i żandarmerya musiały użyć białej broni i dopiero po szeregu walk ulicznych oraz dokonaniu licznych aresztowań zdolano położyć kres krwawym ekscesom.

Około 200 ciężko rannych osób przewieziono do szpitali.

Kryzis w górnictwie węglowem.

Londyn. (TBK.) Dzienniki wczorajsze znacznie mniej pomyślnie niż dotąd oceniają widoki bliskiego zażegnania strajku węglowego.

Londyn. (Tel. wł.) Sytuacya strajkowa znów się pogorszyła. Zdaje się, że ponowne rokowania pracodawców z robotnikami, odbywające się pod przewodnictwem Asquitha, pozostaną bez rezultatu.

Berlin. (Tel. wł.) Właściciele kopalń w Essen ogłaszają oświadczenie, w którem odrzucają pośrednictwo rządu. Liczba strajkujących w Westfalii wczoraj znów wzrosła.

Morawska Ostrawa. (Tel. wł.). W szybie „Gabryela“ austryackiego Towarzystwa górniczo-hutniczego (Berg u. Hüttewerke) wybuchł strajk górników. Na dziś zapowiedziano rozpoczęcie strajku w szybie Ignacego.

Brüx. (Tel. wł.) Właściciele kopalń odrzucili żądania, postawione przez górników.

Rozruchy w Hamm.

Dortmund. (TBK). W okręgu Hamm przyszło do rozruchów robotniczych z okazyi strajku. Wysłano tam cztery kompanie wojska z oddziałem konnicy.

Wojska przeciw górnikom.

Minden. (Westfalia). (TBK). Dwa pułki westfalskie z kompanią karabinów maszynowych wyruszyły osobnym pociągiem do Dortmundu.

Sprawy wewnętrzne.

Izba posłów.

(54 posiedzenie XXII. sesyi z dnia 14. marca).

Obrady nad przedłożeniem wojskowem.

Wiedeń. (TBK.) Izba posłów przeszła do obrad nad przedłożeniem wojskowem. Przemawiał prezydent ministrów hr. Stürgkh.

Przemówienie premiera.

Hr. Stürgkh podnosi, że wojskowe stanowisko mocarstwowe niezbędne jest zarówno do ochrony rozwoju wewnętrznego i zapobieżenia oddziaływaniom, tamującym go z zewnątrz, jak niemniej tworzy silną podstawę gospodarczych stosunków w państwie. Obecnie okazała się niezbędna u nas szercka reforma ustroju wojska, gdyż siła zbrojna oddawna już cierpiała z powodu braku materyału ludzkiego. Dbałość o dostateczny stan liczebny przy systematycznem utrzymywaniu i rozwoju bitności, tworzy jedno z najbardziej pierwiastkowych zadań polityki wojskowej.

Czas trwania służby prezencyjnej ma być oznaczony stosownie do potrzeb poszczególnych kategoryi, a dla ogółu popisowych ma być skrócony. W sprawie specyalnych stosunków, które dotychczas były uwzględniane tylko w małym zakresie drogą trwałego urlopowania, projekt wprowadza istotną zmianę, a miara pociągania do służby czynnej stosować się będzie tylko do warunków objektywnie wchodzących w rachubę, element zaś przypadkowości będzie wyłączony.

Wskazując na położenie polityczne, zwłaszcza na — jest nadzieja — przejściowe tylko zatamowanie prac w drugiej połowie monarchii, podkreśla premier, że nie można bezczynnie wyczekiwać rozwoju wypadków na Węgrzech, tembardziej, że przesilenie gabinetowe na Węgrzech nie było jeszcze przesileniem przedłożeń wojskowych i nie może być jako takie interpretowane.

Sprzeciw rządu austryackiego przeciwko projektowanej przez Sejm węgierski do projektu ustaw wojskowych rezolucyi, mieścił w sobie dobitne zadokumentowanie równouprawnienia Austryi. Premier żywi to uspokajające uczucie, że w tych rokowaniach zastępował stanowisko austryackie tak, jak to odpowiada znanym premierowi zapatrywaniom Rady państwa. Byłby jednak wolał, gdyby już przedtem przeprowadzone narady parlamentu o poszczególnych postanowieniach dostarczyły były premierowi drogocennego i pewnego oparcia.

Jeśliby wyłoniła się konieczność utworzenia pewnego stanu przygotowawczego czy też przejściowego jeszcze przed dokonaniem definitywnej reformy wojskowej, to rząd natychmiast Izbę zawiadomi o tej sytuacyi i wnosząc odpowiednie przedłożenia, zaprosi Izbę do konstytucyjnego współdziałania w tych zarządzeniach. Dziś jednak niema warunków po temu. Ustawodawstwo Izby austryackiej niema przyczyny porzucać tekstu przedłożeń wojskowych, ułożonego we wzajemnem porozumieniu przez oba rządy.

Byłoby błędem tylko dlatego, że wśród pewnych okoliczności, wyłonićby się mogła konieczność przejściowego zarządzenia, pojmować ten ewentualny wypadek, jako rzeczywistość. Mowca nawet nie wie, jakim sposobem obrady nad przedłożeniem wojskowem mogłyby uczynić ujmę interesom Izby.

Hr. Stürgkh wyraża przeto przekonanie, że przedstawiciele żadnego narodu nie będą usuwać się od pracy, lecz cała Izba zabierze się do wspólnej pracy i poświęci całą uwagę przedłożeniom wojskowym, z któremi połączone są żywotne interesy monarchii. (Oklaski).

Przemówienie ministra obrony krajowej.

Minister obrony krajowej Georgi zwrócił z naciskiem uwagę na nagłość i konieczność przeprowadzenia reformy wojskowej, celem niezbędnego uzupełnienia siły zbrojnej monarchii. Z motywów dołączonych do przedłożenia potrafi każdy przekonać się, że organizacya naszej siły zbrojnej w porównaniu z innemi wielkimi państwami Europy, pozostała w tyle. Byłoby jednakże błędem, gdyby ktokolwiek ze słów ministra miał wysnuć wniosek, że naszej armii brak wykształcenia, przeciwnie bowiem, co do jej dobroci może się ona równać z każdą armią zagraniczną.

W porównaniu z innemi państwami stosunek, w jakim każdy obywatel państwa powoływany jest do ponoszenia ciężarów wojskowych w gotówce, nie jest u nas wysoki, jakoteż stosunek, w jakim pozostają wydatki wojskowe do ogólnego budżetu państwa. Minister podkreśla nadto fakt, że kosztów utrzymania siły zbrojnej nie należy uważać za nieproduktywne, gdyż te sumy w jakiejkolwiek formie powracają później zawsze do gospodarstwa rodzimego. Reasumując swe wywody charakteryzuje minister obecne przedłożenia wojskowe jako nieodzownie konieczne, ze stanowiska wojskowego naglące, a pod względem społecznym stojące bezwarunkowo wyżej niż wszystkie inne ustawy wojskowe w innych państwach, pod względem finansowym zaś najzupełniej możliwe do przyjęcia.

Po kilku uwagach w sprawie podoficerów, których liczba musi być odpowiednia, jeżeli ma się przeprowadzić dwuletnią służbę wojskową, a w której to sprawie rządy zajmą niebawem stanowisko, oznajmił minister, że jego zdaniem z tego oświadczenia każdy z posłów może nabrać przekonania, iż konieczne większe zapotrzebowanie nie jest zbyt wysokie i że wydatki te są dostatecznie równoważone ułatwieniami i korzyściami przyznanemi ludności. Minister ma nadzieję że po tem przedstawieniu, uczynionem z całą otwartością, posłowie n biorą przeświadczenia, i bez znacznego podwyższenia kontyngentu re rutt poprostu nie można dalej istnieć, i że jak najszybciej załatwią przedłożenie świadomi tego, bitność armii musi być utrzymana.

Dalsza dyskusya.

P. Okuniewski oświadczył, że rozprawa wojskowa jest niejako egzaminem młodego parlamentu, czy zdoła powiedzieć stanowczo „tak" lub „nie", ale jest także egzaminem rządu co do tego, czy potrafi utrzymać młode siły parlamentu. Mowca żali się, że wymaga się wielkich kredytów wojskowych w chwili, w której siła finansowa ludności jest już u kresu.

Następnie mowca skarżył się na ucisk Rusinów. Ostatnią posadę, jaką Rusini mieli jeszcze w ministerstwie oświaty, Polak im wydarł. Wśród Rusinów musi teraz nastąpić decyzya, czy mają oni ciążyć ku wschodowi, czy ku zachodowi. Utworzenie uniwersytetu ruskiego byłoby przyłączeniem ich trwałem do dynastyi i krajów zachodnich. Ale gdzież są prace przygotowawcze do założenia uniwersytetu? Rozszerzenie autonomii Galicyi nie byłoby niczem innem, jak ograniczeniem praw Austryi w Galicyi, dlatego walka, jaką prowadzą Rusini, nie jest walką o ich prawa, lecz o prawa rządu austryackiego. Rusini gotowi są dać państwu, co mu się należy, ale nie należy ich upośledzać. Rusini nie są poddanymi króla polskiego, lecz poddanymi cesarza austryackiego. (Oklaski na ławach ruskich).

Następnie mowca omawiał żądania rezolucyi węgierskiej w sprawie rezerwistów zapasowych; domagał się poprawy postanowienia, odnoszącego się do dwuletniej służby wojskowej. Jeżeli część żołnierzy zatrzymywanoby przez 3-ci rok, to urlop nie będzie prawem żołnierza, lecz będzie to zawisłe od losu, lub też od samowoli władz wojskowych.

Mowca kończy oświadczeniem, że Rusini głosować będą przeciw ustawie.

Po p. Okuniewskim przemawiał p. Schraffl (chrz. społ.), który rzekł, że stronnictwo jego pragnie załatwienia ustawy, jest jednak przeciw jednostronnemu prowizoryum.

P. Leuthner (soc. dem.) w mowie, która trwała blisko 4 godziny, krytykował przedłożenie. W końcu wyraził żądanie, aby oficerowie obchodzili się z żołnierzami w sposób odpowiadający duchowi naszego czasu. (Oklaski z ław socyalistów).

Na tem dyskusyę przerwano, poczem wśród ogólnej uwagi prezydent wspomniał o

zamachu w Rzymie

i wyraził radość z powodu ocalenia pary królewskiej. Prezydent wystosował do rządu włoskiego telegram z powinszowaniem.

Odpowiedzi na interpelacye i zapytania.

Na końcu posiedzenia minister Heinold odpowiedział na interpelacyę p. Konst. Lewickiego w sprawie rzekomego ograniczenia swobody ruchu galicyjskich robotników sezonowych. Minister oświadczył, że namiestnik Bobrzyński przez ścisłe wskazówki, dane władzom, zarządził wszystko co potrzeba, aby wszelkie prośby, a zwłaszcza galicyjskich robotników sezonowych o wydanie dokumentów podróży — były załatwiane z pożądaną szybkością.

Władze zupełnie dalekie są od ograniczenia możności zarobkowania galicyjskich robotników sezonowych.

Prezydent odpowiadając na interpelacyę p. Jägera (wszechniem.) co do powoływania prezydentów obu Izb parlamentu do cesarza podczas ewent. przesileń podobnie, jak to się dzieje na Węgrzech, zaznaczył, że sądzi, iż należy pozostawić to swobodnej decyzyi korony, jakie osobistości chce powołać do siebie, aby posłuchać ich zdania.

P. Iro (wszechniemiec) zapytał, czy prezydent nie chciałby zaproponować, aby przed każdem głosowaniem bardziej skomplikowanem zarządzono przerwę, ażeby posłowie mogli się porozumieć.

Prezydent odpowiedział, że jest to rzeczą komisyi regulaminowej.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Pp. Daszyński i Eugen. Lewicki wnieśli interpelacyę w sprawie katastrofy w Trzebini.

Komisya gospodarcza.

Wiedeń. (TBK.) Komisya gospodarcza obradowała wczoraj nad wnioskiem hr. Baworowskiego w sprawie ustanowienia zawodowych sprawozdawców emigracyjnych w państwach, do których kieruje się nasze wychodźtwo. Sprawozdawca Halban uzasadniał ten wniosek koniecznością obrony wychodźców; wskazał też, że ustawa o wychodźtwie w najbliższym czasie nie przyjdzie do skutku. Poseł Krek zastrzegł się przeciw przewlekaniu uregulowania sprawy wychodźtwa skutkiem zwoływania ankiet i postawił następujący wniosek: Wzywa się rząd, aby w najbliższym czasie przedłożył ustawę o emigracyi. Poseł Diamand zaproponował rezolucyę w tym duchu, aby w uregulowaniu tej sprawy postąpić w porozumieniu także z innemi państwami, które mają silną emigracyę sezonową. Poseł Kolessa domagał się, aby sprawozdawcy fachowi władali językiem ojczystym emigrantów. Komisye przyjęła wniosek Baworowskiego wraz z dodatkami Diamanda, Kolessy i Kreka.

O program prac Izby.

Wiedeń. (Tel. wł.) Hr. Stürgkh i minister kolei Forster odbyli wczoraj dłuższą konferencyę z prezydentem Izby drem Sylwestrem w sprawie programu prac Izby.

Minister oświaty Hussarek konferował wczoraj z prezesem „Związku narodowo-niemieckiego" w sprawie fakultetu włoskiego.

Szef sztabu austryackiego w Berlinie.

Berlin. (TBK). Cesarz Wilhelm przyjął wczoraj na posłuchaniu szefa austryackiego sztabu generalnego, gen. Schemua. Następnie odbyło się u cesarza śniadanie, w którem wziął udział szef niemieckiego sztabu generalnego Moltke, minister wojny i inni oficerowie.

Galicyjscy członkowie techn. urzędu doświadczalnego.

Wiedeń. (TBK). „Wiener Ztg." ogłasza rozporządzenie ministerstwa robót publicznych w sprawie statutu technicznego urzędu doświadczalnego, a zarazem listę członków, powołanych na 3 lata do tego urzędu. Z Galicyi są powołani: dr. Maksymilian Thulie, profesor politechniki lwowskiej, radca dworu Andrzej Kędzior, poseł do Sejmu i Rady państwa, dyrektor biura melioracyjnego w Wydziale krajowym, Adolf Müller, centralny inspektor kolejowy we Lwowie, Karol Olszewski, radca dworu, prof. uniw. Jagiellońskiego w Krakowie, Tadeusz Fiedler, profesor politechniki we Lwowie, Roman Załozieckі, prof. politechniki we Lwowie i Edmund Zieleniewski, poseł do Rady państwa i przemysłowiec w Krakowie.

Z Kraju.

Katastrofa kolejowa pod Trzebinią.

Wiedeń. (TKK). Dyrektor kolei północnej Banhans wyjechał do Trzebini na miejsce katastrofy.

Kraków. (Tel. pryw.). Dyrektor kolei Północnej br. Banhans badał wczoraj wieczorem teren onegdajszej katastrofy i przeglądał akta dotychczasowych dochodzeń administracyjnych. — Wieczorem o godzinie 9·45 przyjechał do Krakowa, celem odwiedzenia chorych, rozmieszczonych po szpitalach i zbadania, o ile potrzebna im jest pomoc.

Depesze „Ekonomisty".

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wiadomość o zamachu na włoską parę królewską podziałała z razu na wczorajszą giełdę niekorzystnie. Nastrój jednak poprawił się rychło i kursy utrzymały się mimo rezerwy na onegdajszej wysokości. Żywszym popytem cieszyły się Alpiny i Skoda, które w dalszym ciągu jednak ucierpiały wskutek realizacyi. W szrankach utrzymała się tendencya silnie aż po koniec giełdy, chociaż na ogół ruch obracał się w bardzo ciasnych granicach.

Z Rady miejskiej.

Koniec debaty budżetowej.

Tegoroczną debatę budżetową cechuje niezwykła obfitość rezolucyi. Uchwaliła ich mnogo komisya budżetowa, drugie tyle dodali mowcy podczas dyskusyi na pełnej Radzie, tak, że całość dałaby obfity tom. Czy rezultat będzie pozytywny? Nie chcemy uprzedzać wypadków. Cieszylibyśmy się jednak bardzo, gdyby się nie skończyło na grze słów *pro foro externo*, lecz prezydyum miasta i magistrat rzeczywiście dołożyły starań, aby choć w części urzeczywistnić słuszne życzenia, wyrażone w dyskusyi nad budżetem.

Przebieg obrad był następujący:

O godzinie 7·10 wiecz. prezydent Neuman zagaił obrady, poczem nastąpił dalszy ciąg dyskusyi budżetowej.

Uchwalone rubryki.

Miejska kolej elektryczna (ref. r. B. Lewicki za r. Dzieślewskiego). Wydatki 2,775.375 kor., dochody 3,438.380 kor.; nadwyżka wynosi 738.605 kor.

Centralny zakład dla oświetlenia elektrycznego (ref. r. dyr. B. Lewicki w zast. r. Dzieślewskiego). Wydatki 1,361.955 koron, dochody 1,727.000 koron; nadwyżka wynosi 365.045 koron.

Budżet rzeźni miejskiej (ref. r. dyr. B. Lewicki w zast. r. Schleichera). Dochody 398.645 koron, rozchody 384.640 koron; nadwyżka wynosi 140.006 koron.

Biuro pośrednictwa sprzedaży bydła (refer. r. dyr. B. Lewicki w zast. r. Schleichera). Wydatki 10.248 kor., dochody 11.648 kor. Nadwyżka wynosi 1.400 kor.

Przedsiębiorstwo wyrębu mięsa (ref. r. dyr. B. Lewicki w zast. r. Schleichera). Wydatki 40.920 kor., dochody 42.920 kor. Nadwyżka wynosi 2000 kor.

Sprzedaż mleka (ref. r. dyr. B. Lewicki w zast. r. Schleichera). Wydatki 18.720 kor., dochody 18.720 kor. Nadwyżki nie ma.

Miejski opał (ref. r. dyr. B. Lewicki w zast. r. Schleichera). Wydatki 441.180 kor., dochody 441.180 kor. Nadwyżki nie ma.

Budżet funduszu szkolnego (ref. r. Zakrzewski). Wydatki 2,281.724, dochody 1,997.564 kor. Niedobór wynosi 284.160 kor.

Budżet funduszu gminy (ref. r. dyr. B. Lewicki) 2,573.500 kor.

W sprawie szkół.

Rubryka funduszu szkolnego wywołała większą dyskusyę, w której zabierali głos rr. Tomaszewski, Kwiatkowski, Włodzimirski, Janik, Ihnatowicz, Halski, ks. dr. Szydelski, poczem uchwalono następujące rezolucye, proponowane przez komisyę budżetową:

Wzywa się magistrat, aby przedstawił odnośne wnioski w najbliższym czasie, a w każdym razie w takiej porze, aby w sezonie letnim w r. 1912 poczynione były kroki celem częściowego przynajmniej zrealizowania uchwał Rady m., tyczących się urządzenia boisk dzielnicowych dla młodzieży szkolnej. — Uprasza się prezydenta, aby odpowiednich wolnych placów miejskich pozwolił używać czasowo Radzie szkolnej okręg. na ćwiczenia fizyczne młodzieży szkół miejskich. — Wzywa się magistrat, aby w porozumieniu z Radą szk. okręg. w najbliższym czasie, a najpóźniej od nowego roku szkolnego biuro Rady szk. okr. tak zorganizował, by fachowa siła nauczycielska mogła być tam zatrudniona w charakterze referenta czy to w etacie, czy poza etatem. — Wzywa się magistrat, aby na przyszłość koszt oświetlenia każdej szkoły, czy to elektryką czy gazem, uwidocznił przy zestawieniu kosztów utrzymania poszczególnych szkół. — Wzywa się magistrat, aby w budżecie na rok przyszły zestawił razem pozycye wynagrodzenia za naukę języka ruskiego i francuskiego, oraz śpiewu. — Wzywa się magistrat, aby łącznie z komisyą dla budowy szkół do końca marca 1912 r. przedstawił Radzie m. plany tych szkół, których budowa jest już przez magistrat i Radę szk. okr. uchwalona.

Magistrat, względnie urząd budowniczy przedłoży w najbliższym czasie plan normalny budynków szkolnych zapewniających warunki hy-

gieny i dydaktyki, ale dających się wystawić mniejszymi środkami, aniżeli drogie budynki szkolne, stawiane w ostatnich latach. Wzywa się magistrat, aby w porozumieniu z Radą szk. okręgową wziął pod rozwagę takie urządzenie szkół miejskich, uczęszczanych przeważnie przez dziatwę wyznania mojżeszowego, któreby umożliwiało tej dziatwie wspólną naukę z dziatwą innych wyznań, a zarazem przestrzeganie przepisów wiary co do święcenia soboty i świąt. Wzywa się magistrat, aby wniósł petycyę do Sejmu o udzielenie bezprocentowej pożyczki no budowę szkół w gminie lwowskiej i udzielenie ryczałtu w formie subwencyi — celem ulżenia gminie w wypadkach ne utrzymanie szkół. Wzywa się magistrat, aby w budżecie na r. 1913 zestawił plan budow i rekonstrukcyi szkół na ten rok z uwzględnieniem kosztów.

Pozatem uchwalono następujące dalsze rezolucye:

(r. Janika): Rada miasta wyraża przekonanie, że należałoby jej zapewnić całkowity wpływ na przyjmowanie sił tymczasowych nauczycielskich; prezydyum przygotować winno w tym kierunku odpowiednie wnioski.

(r. Włodzimirskiego): Magistrat przyjdzie w najkrótszym czasie z odpowiednio i dokładnie opracowanymi wnioskami, odnoszącymi się do budowy potrzebnej ilości szkół.

Przyjęto również w tej sprawie rezolucye, postawione przez rr. Próchnickiego i Ihnatowicza.

Zakończenie obrad.

R. Dąbrowski zgłosił do budżetu funduszu gminy następujące 2 rezolucye:

I. Wzywa się magistrat, aby na dzierżawę polowania w dobrach miejskich rozpisywano licytacyę.

II. Wzywa się magistrat, aby składy materyałów drogowych urządzić nie w rzeźni miejskiej, ale w realności miejskiej, położonej pomiędzy torem kolei państw. a torem dojazdowym do fabryki Baczewskiego.

Po przyjęciu powyższych rezolucyi budżet cały przyjęto, co radni przyjęli oklaskami. Prezydent podziękował następnie r. dyr. B. Lewickiemu, jako generalnemu referentowi, za niestrudzoną pracę, poczem posiedzenie o godzinie 10 wiecz. zakończono.

Z sali sądowej.

Feliks Thumen przed sądem.

Rozprawa przeciwko Feliksowi Thumenowi, wydawcy brukowca „Gazety Codziennej“, którą kilkakrotnie odraczano, została wreszcie wczoraj zakończona.

Przypominamy naszym czytelnikom, że Thumen stawał przed trybunałem karnym, oskarżony o zbrodnię gwałtu publicznego z §§ 98 i 99 u. k., popełnioną przez pisemne pogróżki, skierowane przeciw członkom Wydziału Tow. dziennikarzy polskich, oraz radcy sądowemu Koerberowi, który prowadził przeciwko T. cały szereg rozpraw karnych. Ponadto oskarżyła go prokuratorya o przekroczenie z § 516, popełnione przez nieobyczajne czyny, których oskarżony dopuszczał się wobec dziewcząt, zajętych w administracyi i redakcyi „Gazety Codziennej“.

Thumena oskarżał prok. Socha, bronili dr. Horowitz i Korytko.

Orzeczenia znawców, którzy ponad wszelką wątpliwość stwierdzili, że pismo w listach z pogróżkami, skierowanych do członków Wydziału Tow. Dz. P., pochodzą z ręki oskarżonego — osłabiły częściowo zeznania świadków, zawezwanych na wniosek obrony.

Rozprawa o popełnienie czynów nieobyczajnych odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Po przemówieniach prokuratora i obrońców ogłosił przewodniczący trybunału r. Wiszniewski wyrok, uwalniający Thumena od zarzutu popełnienia zbrodni gwałtu publicznego, skazujący go natomiast za przekroczenie z § 516 u k. na 2 miesiące ścisłego aresztu.

Tak prokurator jak i obrońcy zgłosili zażalenie nieważności.

Ostatnia poczta.

— **Poseł Stapiński przeciw redakcyi „Ojczyzny“.** Dnia 18 b. m. rozpocznie się tu przed przysięgłymi rozprawa o obrazę czci, wytoczona przez posła Stapińskiego przeciw redakcyi „Ojczyzny“. Na świadków powołano ministra Długosza, posła Hupkę i dyrektora Garfeina ze Lwowa. Wezwany na świadka był także minister dr. Leon Biliński, jako były minister skarbu. Wobec zamianowania go wspólnym ministrem skarbu, sąd tutejszy prosił, aby sąd wiedeński przesłuchał dr. Bilińskiego. Dotychczas sąd wiedeński nie nadesłał tu protokołu o przesłuchaniu dr. Bilińskiego.

— **Październikowcy przeciw ministrowi oświaty.** Październikowcy uchwalili formułę, w której uznają objaśnienia ministra oświaty Kasso w sprawie interpelacyi uniwersyteckiej za niewystarczające, a zastosowane środki w wyższych zakładach naukowych za bezprawne. Równocześnie wyrażono jednak potępienie studentom strajkującym i profesorom, którzy współdziałali w strajku.

— **Tępienie polszczyzny.** Na mocy spisu ludn. z 1910 prezes regencyi w Poznaniu zniósł przepis wyjątkowy, zezwalający na obrządy w języku polskim jeszcze przez lat kilkanaście tam, gdzie ludność polska stanowi 60 procent mieszkańców.

— **Katastrofa w kopalni.** W kopalni „Kapitalnej“ zawaliła się ziemia i pogrzebała żywcem 10 robotników.

— **Oficerowie-bandyci.** Z Wilna donoszą: Dwóch oficerów z batalionów saperów i dwóch żołnierzy w ubiorze cywilnym napadło w celach rabunkowych na mieszkanie zarządcy magazynu jubilerskiego Diemanda. Zamach jednak nie udał się. W ucieczce jeden z sprawców zastrzelił się w chwili, gdy go chciano aresztować, drugiego pochwycono.

— **Z bagna.** W sprawie znanego skandalu na tle seksualnem w Łodzi, śledztwo ustaliło już, że owi zbrodniarze, którzy założyli specyalny klub celem uwodzenia młodych dziewcząt w wieku od lat 9 do 15, są obywatelami łódzkimi, spokrewnionymi z szeregiem znanych fabrykantów miejscowych. Jeden z przestępców dla osiągnięcia swych haniebnych celów używał pośrednictwa starszej kobiety, która pełniła rolę kuplerki, angażując młode dziewczęta na pozór do magazynu kapeluszy.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś piątek (15. marca). Rz. kat. Longina. Gr. kat. Fteodota m.

Wschód słońca o godzinie 5·39 rano, zachód o godzinie 5·26 popołudniu.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia: Pogodnie, miejscami mgła spada, niepewnie, ciepłota blisko zera, lokalny mierny wiatr.

Galicya zachodnia: Zmiennie, niepewnie, nieco cieplej, południ.-zachodni mierny wiatr.

Repertuar Teatru miejskiego:

W piątek 15. marca, po raz 3 ci: „Topiel“.

W sobotę 16. marca, o godzinie 3. popoł., dla młodzieży szkolnej: „Dzwon zatopiony“, baśń dramatyczna w 5 aktach, Gerharda Hauptmana.

W sobotę 16. marca, o godzinie 7·30 wieczór: „Cyganerya“, opera w 4 aktach Pucciniego. Występ Ireny Bohuss, oraz pierwszy gościnny występ Otokara Marzaka, pierwszego tenora królewskiej opery w Dreźnie.

Z „Casina de Paris“. W obecnym programie, złożonym nadzwyczaj efektownie, niebywałą atrakcyą jest występ baronowej Jelacic. Jej kreacye mimiczne i wokalne budzą nadzwyczajne uznanie u publiczności i wywołują burzę oklasków. Pozatem powodzeniem cieszą się tancerki Dido i Usarda.

Mianowania. Prez. gal. dyr. pocz i telegrafów zamianował eksp. M. Marszałka poczmistrzem w Jaryczowie nowym, a poczmistrza A. Dąbczewskiego, przeniósł z Jaryczowa do Lwowa.

Podwyższenie należytości za boczne stacye telefoniczne. Jak wiadomo, ministerstwo handlu reskryptem z 9 lutego br. podwyższyło niestosunkowo należytości za boczne stacye telefoniczne. Zarządzenie to dyrekcya pocz i telegrafów we Lwowie zakomunikowała abonentom 12 bm., wyznaczając termin prokluzywny do 15 bm. Ze względu na grożące abonentom nowe i bardzo znaczne obciążenie Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie interweniowała w tej sprawie we Wiedniu, żądając uchylenia odnośnego zarządzenia ministerstwa handlu. Wczoraj Izba otrzymała wiadomość z Wiednia, że prezydyum ministerstwa handlu przyrzekło natychmiast uwiadomić w drodze telegraficznej dyrekcyę pocz i telegrafów we Lwowie, że zarządzenie powyższe na razie wstrzymuje się.

Epidemia samobójstw. W ostatnich czasach mnożą się we Lwowie w zatrważający sposób samobójstwa. Nie ma prawie dnia, by kroniki policyjne nie notowały zamachu samobójczego. N. p. wczoraj pop łudniu były aż dwa wypadki, oba tragicznie zakończone — bo śmiercią desperatów. Mianowicie w domu przy ul. Krakowskiej l. 5 powiesił się Józef Głowaczewski, handlarz owoców. Ponadto zamieszkały pod l. 3 przy ul. Łyczakowskiej prywatny uczeń gimnazyalny Leonard Kinalski, pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w usta. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Nieżywy płód płci żeńskiej znaleziono wczoraj w ceratowym woreczku na cmentarzu stryjskim. Jak stwierdził lekarz dzielnicowy, płód ten leżał tam już około 3 dni. Policya jest na tropie owej kobiety, która podrzuciła na cmentarzu ten woreczek.

Fałszywy lekarz. Do mieszkania Mosesa Fleischera, posługacza bożnicy, zamieszkałego przy ul. Pełtewnej, przyszedł dnia 7 bm. jakiś mężczyzna i wmówiwszy weń, że jest lekarzem, kazał mu się rozebrać celem przeprowadzenia konsultacyi. Łatwowierny Fleischer uwierzył i rozebrawszy się, poddał się badaniu. Sprytny „lekarz“ podczas rzekomego badania tak sprytnie manewrował, że zdołał wyciągnąć z kieszeni spodni Fleischera, leżących na krześle, pugilares z 20 koronami, poczem bez pożegnania odszedł. Okradziony spostrzegł stratę już za póżno. Wczoraj jednak okradziony Fleischer spostrzegł swego „lekarza“ w bożnicy, wezwał więc zaraz policyanta i oddał mu w opiekę sprytnego złodzieja. Na policyi skonstatowano, że złodziej ów nazywa się Bernard Wolfer i we Lwowie kilkakrotnie próbował już swych sztuczek, „pana konsyliarza“ wobec tego umieszczono na razie w aresztach policyjnych.

Zgubiono: Pugilares mały z gotówką 170 K; zegarek niklowy; książkę robotniczą i świadectwa Maryi Wojciechowskiej; portfel z wekslami, papierami rozmaitymi i rachunkami; legitymacyę akademicką z fotografią; pugilares stary z banknotem 10 kor. i drobną monetą.

Znaleziono: Broszkę złotą z brylantami, wartości 170 K; kartkę loteryjną z numerami 30, 72, 64 i drugą 8, 16, 22 trzy numery z tego wyszły — terno; kluczyki na kółku; weksel na 295 kor.

Sprawozdanie giełdowe i towarowe

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 14. marca 1912.

Dziś o godz. 2·30 popołudniu notowano.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 654·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 859·25, Akcye Anglobanku 336·50 Akcye Unionbanku 626·50, Akcye Länderbanku 545·50 Akcye Bankvereinu 545·25. Akcye Bodenkredit 1317·— Akcye galic. Banku hip. 702·—, Akcye Praskiego Banku kredytowego 701·50, Akcye kolei państwowych 740·75, Akcye kolei południowej 107·50, Akcye kolei północnej 5080—5100, Akcye kol. czerniow. —, Akcye Alpiny 935·75, Akcye Rima Muranyi 723·25, Akcye Prag. Towarzystwa żel. 2837—— Akc. Fabryki broni 904·—. Akcye tureckie tytoniowe 332·—, Akcye gal. Karpackiego Tow. naftow. 728·—, Oblig. węg. indemniz. —·— Renta majowa 89·90, Renta kor. austr. 89·95, Renta kor. węg. 89·75, 56 l. list. Tow. kred. ziemsk. 91·50, 4-proc. listy Banku hipot. 91·75, 4 pół proc. l. Banku hip. 98·35, 5-proc. list Banku hipot. 110·—, 4 proc. listy Banku kraj 92·00, 4 i pół proc. B. kr. 98·50, 4-proc. gal. Oblig. prop. 97·50, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1893 90·10. 4-proc. pożyczka m. Lwowa 92·—, 4-proc. poż. m. Krakowa 89·00, Losy tur. 246·—. Marki 118·—, Ruble 254·50, 5-proc. renta rosyjs. 1906 r. 103·60, Akcye Skoda 736·50 Galic. Bank kredyt. 99·25. Powsz. Bank depozytowy 546·—, Nowa renta koron. austr. —·—.

Usposobienie: po spokojnym przebiegu osłabione wskutek postulatów czeskich robotników węglowych w końcu bez ochoty.

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY.
Wydawca: Spółka wydawnicza „Gazety Wieczornej“
Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła l. 4.